

DZIENNIK POLSKI

Rok I

Kraków, piątek 14 września 1945

Nr 220

Demobilizacja

Doczekaliśmy się ostatecznego końca wojny. Państwo może nareszcie pozwolić sobie na zatrzymanie w szeregach tylko najmłodszych i najbardziej uprawnionych do noszenia broni, a na zwolnienie do życia cywilnego starszych roczników, które obecnie nie są już potrzebne do czynnej obrony granic Rzeczypospolitej.

Z zagranicy powracać zaczynają liczne rzesze naszych wojskowych, zarówno jeńców, jak i też żołnierzy polskich, którzy czynnie w imię Ojczyzny walczyli za nią na różnych frontach świata. Ostatnio byliśmy i jesteśmy świadkami przepływu przez stacje graniczne na Zachodzie tysięcy żołnierzy, zmobilizowanych jeszcze w pamiętnych dniach, poprzedzających wybuch wojny w r. 1939. Powracają przeważnie ludzie różnych zawodów, którzy powołani do służby czynnej, po klęsce, poniesionej we wrześniu i październiku 1939, osadzeni w obozach przez tyle lat, czekali na możliwość dojazdu do kraju. Wielu spośród nich posiada własne *ustalone* zawody. Wielu — posiadało je dzięki specjalnym kursom obozowym i przeszkoleniu zawodowemu, przezornie prowadzonym przez rozumniejszych i światlejszych kolegów. To samo dotyczy znacznej części oficerów i żołnierzy, powracających z szeregów Wojska Polskiego, twórczonego poza granicami Polski. I oni najczęściej w zwykłym, pozawojkowym życiu, nie byli — armią.

Rząd w zrozumieniu konieczności sprawiedliwego zadośćuczynienia tym wszystkim, którzy służbę swą i siły niesli dla Polski, będzie się starał zapewnić im *możliwość powrotu do zawodów dawniej uprawianych*, lub też tych, które posiadli bądź w czasie niewoli, bądź też w okresie przebywania zagranicą. Wszyscy doskonale rozumiemy, że siły ich mogą być z dobrym i owocnym skutkiem wykorzystane na rzecz wszechstronnej odbudowy kraju. Polska, jako państwo odradzające się w nowych warunkach demokratycznych, potrzebuje *sił fachowych we wszystkich dziedzinach życia*. Takiej Polsce nie grozi bezrobocie i każda siła, świadoma swojej fachowej wartości, zawsze znajdzie odpowiednie zatrudnienie. Dlatego też ci, którzy podlegają demobilizacji, jako przybywający z poza granic państwa, powinni wiedzieć, że przy dobrej woli z ich strony i szczerzej chęci współpracy z nową Polską, zawsze znajdą odpowiednie zatrudnienie, tym samym zaś i środki na utrzymanie własne i swoich rodzin.

Specjalny rodzaj między demobilizowanymi tworzą ci, którzy walczyli w *odrodzonym w ZSRR Wojsku Polskim*. Są to przeważnie ludzie młodszy. Jeśli zaś istnieją wśród nich i starsze roczniki, to zarówno jedni, jak i drudzy, również mogą spodziewać się *sprawiedliwego i owocnego dla siebie zatrudnienia* w granicach odrodzonej Polski. Młodzież, zaprawiona w harcie wojskowym i dyscyplinie, doskonale nadaje się do przetrzeźwienia jej sił na teren wewnętrznej bezpieczeństwa państwa. Niewątpliwie szeregi Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa, przeróżnych straży fabrycznych, kolejowych itp. chętnie i skwapliwie wykorzystają ich młode siły, aby użyć je do zapewnienia zarówno spokoju publicznego, jak i bezpieczeństwa terenów wewnętrznych. Fachowi młodzi rolnicy (a także i roczniki starsze spośród rolników), dzięki rosumnemu przewidywaniu rządu — znajdują odpowiednie warsztaty rolne w postaci *kolonii dla wojskowych na Zachodzie państwa*. Więc też i oni nie będą mogli uskarżać się na brak zarobku, pozwalającego ustalić byt w ramach życia cywilnego.

Polska dzisiejsza jest w tych szczególnych warunkach, że ani na chwilę nie obawia się nawet przejściowego bezrobocia, wywołanego zazwyczaj przez demobilizację armii w innych państwach. Żołnierze, mimo trudne warunki materialne, w jakich rząd i społeczeństwo dźwigają Polskę z wojennego zniszczenia i upadku, będąc zaopatrzony skromnie, lecz dostatecznie, niewielkim wiatkiem pieniężnym, aby w pierwszych krokach poza kosztami mógł być niezależny aż do chwili, kiedy otrzyma pobory na nowym posterunku pracy.

(Pd)

Rozwiązanie konkordatu z Watykanem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 września (PM). Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomił Stolicę Apostolską, że na skutek nie uznania dotychczas przez Watykan Rządu Jedności Narodowej oraz dokonania aktów prawnych w czasie okupacji, jak mianowanie Niemców biskupami w Gdańsku i Poznaniu, co jest niezgodne z obowiązującym dotąd konkordatem, Rząd Rzeczypospolitej uważa konkordat za rozwiązany jednostronnie przez

Stolicę Apostolską.

Z tego też względu Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie uznaje mianowania przez Watykan administratorów apostolskich z dnia 15. 8. 1945 na ziemiach zachodnich.

Jak zaznacza Rząd Rzeczypospolitej zerwanie konkordatu w niczym nie uszczupla praw Kościoła katolickiego w Polsce w ramach obowiązujących ustaw.

Rząd polski domaga się wyjaśnień w sprawie procesu w Paderborn

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 14 września (PM). W dniu 13 bm. prezes rady ministrów Osóbka-Morawski w obecności wiceministra spraw zagranicznych Modzelewskiego przyjął na audiencji ambasadora Wielkiej Brytanii Cavendish Bentincka.

W toku rozmowy prezes rady ministrów Osóbka-Morawski zakomunikował ambasadorowi Wielkiej Brytanii stanowisko rządu polskiego w związku z ogłoszonym wyrokiem w procesie przeciwko 48 Polakom w Paderborn.

Protest Związków Zawodowych

Warszawa, 14 września (Polpress). Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce zapoznawszy się z wyrokiem wydanym na 48 Polaków skazanych w Paderborn, jak najostreż protestuje przeciwko wyrokowi i postanawia od-

wołać się do kierownictwa związków zawodowych w Anglii, na którego ręce wystosowano następujące pismo:

„Do Kierownictwa Związków Zawodowych w Anglii.

Prosimy Was o zainteresowanie się wyrokiem zapadłym na naszych 48 młodocianych rodaków, zasądzonych na karę śmierci i karę długoletniego więzienia przez sąd w Paderborn. Milion robotników i pracowników, zorganizowanych w naszych związkach zawodowych, oburzonych tym wyrokiem, domaga się jego rewizji oraz jak najszybszej repatriacji Polaków, wywiezionych do Niemiec. O poczynionych krokach prosimy natychmiast nas zawiadomić.“

Winni klęski wrześniowej staną przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 września (PM). Ministerstwo sprawiedliwości opracowało dekret o pociąganiu do odpowiedzialności winnych klęski wrześniowej 1939 roku.

Przewidywane jest powołanie do życia specjalnego trybunału narodowego z udziałem posłów KRN, który sądzić będzie winnych katastrofy wrześniowej. Pod sąd pójdą dyplomaci, wojskowi, ministrowie, ekonomiści i politycy.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, niektórzy sprawcy klęski są już aresztowani i w niedługim czasie rozpocznie się wielka rozprawa. Mogą również być wydane wyroki zaoczne.

Podobnie jak w innych krajach teraz i w Polsce przyjdzie kolej na tych, którzy działanością swoją przyczynili się do naszej klęski narodowej.

Feliks Młynarski i prof. Małecki oddani pod sąd

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 14 września (PM). Jak się dowiaduje korespondent „Dziennika Polskiego” b. prezes t. zw. „Banku Polskiego” Feliks Młynarski oraz prof. Małecki, który podczas okupacji pra-

cował w „Institut für Ostarbeit” zostali oskarżeni o współpracę z okupantem i w najbliższym czasie rozpocznie się przeciwko nim rozprawa sądowa.

Szaleńczy plan Andersa potępiony przez prasę kanadyjską

Nowy Jork, 14 września (PAP Polpress). Prasa kanadyjska w ostrych słowach potępia plan generała Andersa osiedlenia w Kanadzie większej grupy Polaków.

Dzienniki podkreślają, że gen. Anders stara się stworzyć dla jaknajwiększej ilości Polaków możliwości bytu, aby w ten sposób *wstrzymać ich od powrotu do kraju*. „Toronto Star” przypomina, że generał Anders mógłby plan swój

zrealizować jedynie z pomocą parlamentu kanadyjskiego. Pismo przestrzega rząd kanadyjski przed tworzeniem w Kanadzie gniazda faszystów polskich. Pismo ostrzega dalej przed wypuszczeniem do kraju nowych ludzi, co mogłoby wywołać klęskę bezrobocia. Rzecz jasna, że w tych warunkach nie ma widoków na imigrację nowych elementów do Kanady.

Pokój jest zależny od współpracy mocarstw

Londyn, 14 września (Polpress). Sekretarz stanu USA Byrnes przyjął dziennikarzy londyńskich, którym oświadczył, że zadaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych jest *uzgodnienie poglądów wielkich mocarstw w okresie powojennym*. Sekretarz stanu przyznał, że istnieją pewne rozbieżności między poszczególnymi państwami. Zadaniem konferencji jest doprowadzenie do pełnego porozumienia w najważniejszych sprawach.

Przyszły pokój świata będzie zależał od tego, w jakim stopniu wielkie mocarstwa będą ze sobą współpracowały.

Omawiając przedmiot konferencji, Byrnes oświadczył, że po ustaleniu regulaminu obrad przystąpiono już do przygotowania traktatu pokojowego z Włochami.

Londyn, 14 września (Polpress). W środę wie-

czorem ogłoszono w Londynie następujący komunikat o konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych:

„Odbyło się drugie posiedzenie pięciu ministrów spraw zagranicznych, które zakończyło się dnia 12 września o godz. 6.30 po południu. Z uwagi na to, że okazała się konieczność przetłumaczenia i przestudiowania wielkiej ilości dokumentów, postanowiono zwołać trzecie posiedzenie na piątek o godz. 11-tej przed południem“.

Korespondent Reutera, komentując powyższy komunikat, przypuszcza, że dokumenty, o których mowa, dotyczą sprawy pokoju z Włochami. Agencja Reutera podkreśla, że podczas jednodziśniej przerwy ministrowie spraw zagranicznych nie będą komunikowali się ze swoimi rządami, gdyż nie wynikły dotąd żadne trudności, którychby sami nie mogli rozwiązać.

Dziś wielki Wiec Publiczny o godzinie 15-tej na Rynku Głównym

Omawiane będą sprawy wewnętrzno-polityczne i gospodarcze. Wiec zwołuje Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie. Jako prelegenci wystąpią przedstawiciele Centralnej Komisji Związków Zawodowych oraz partii politycznych.

Mord niemiecki na Polakach

Londyn, 14 września (BBC). Koło Wuppertalu *znaleziono zwłoki 28 zamordowanych Polaków, Rosjan i Belgów. Aresztowano grupę podejrzanych o dokonanie tej zbrodni, spośród nich 3 policjantów niemieckich.*

Wyjazd polskiej komisji śledczej do Londynu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 września (PM). Jak się dowiadujemy w tych dniach wyjeżdża do Londynu polska komisja śledcza w składzie trzech osób: ministra sprawiedliwości Świątkowskiego, prokuratora Sawickiego i naczelnika Piotrowskiego, celem zabezpieczenia i przeprowadzenia na miejscu śledztwa w sprawie rozgrabionej przez urzędników i członków byłego „rządu londyńskiego” cennej kartoteki, zawierającej 15 tysięcy nazwisk niemieckich zbrodniarzy wojennych, pracujących na ziemiach polskich.

Jak wiadomo bowiem w Londynie znajdowała się przesyłana potajemnie z kraju w czasie okupacji bogata korespondencja, która stanowi bezcenny materiał dowodowy dla przeprowadzenia szeregu procesów przed trybunałem międzynarodowym. Komisja śledcza zajmie się więc odnotowaniem i rewindykacją poszczególnych części tej dokumentacji.

Poza tym komisja polska nawiąże kontakt z prokuratorami państw sojuszniczych w sprawie dopuszczenia prokuratora polskiego przed międzynarodowy trybunał, przed którym stanie zbrodniarz wojenny Frank, który jak wiadomo znajduje się na szóstym miejscu na liście zbrodniarzy hitlerowskich.

Nominacja inż. Kwiatkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 września (PM). Na mocy uchwały Rady Ministrów w dniu 12 września br., inż. Eugeniusz Kwiatkowski mianowany został delegatem rządu dla spraw wybrzeża.

Sądy doraźne dla szabrowników

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 14 września (PM). Ministerstwo sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy o walce z nadużyciem władzy, szabrownictwem i łapownictwem. Za przestępstwa te grozi kara do 15 lat więzienia.

Sądzić będą sądy okręgowe z udziałem dwóch ławników, a procedura będzie taka, jak w sądach doraźnych. Po raz pierwszy sprecyzowana została prawna definicja szabru, a więc jest to przywłaszczenie lub zabór celem przywłaszczenia cudzego mienia, porzuconego lub opuszczonego.

Ambasador Skrzyszewski wyjechał do Paryża

Warszawa, 14 września (PR). W dniu wczorajszym udał się do Paryża samolotem ambasador R. P. we Francji Skrzyszewski wraz z personelem ambasady.

Rząd jugosłowiański zaproszony do Londynu

Belgrad, 14 września (Polpress). Rząd jugosłowiański otrzymał zaproszenie, aby wysłać delegację na konferencję londyńską celem wypowiedzenia swego zdania w sprawie Włoch.

Samobójstwo marsz. Sugijama

Tokio, 14 września (TASS). Zgodnie z doniesieniem agencji „Domei”, w dniu 12 sierpnia targnął się na swe życie dowódca armii japońskiej, przeznaczonej do obrony macierzystej Japonii — marszałek Sugijama. Desperat zastrzelił się w sztabie armii japońskiej. Jak wiadomo, marszałek Sugijama pełnił w czasie wojny funkcję ministra wojny oraz szefa sztabu generalnego armii japońskiej.

Na Zachód!

— Zgłoszenia kandydatów do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni są bardzo liczne. Dotychczas wpłynęło ponad 2 tysiące zgłoszeń.

— Do końca sierpnia zarejestrowało się w Szczecinie ponad 20 tysięcy Polaków, przybyłych ze wszystkich stron Polski. Większość osiedleńców stanowią kupcy i urzędnicy. Rzemiosło reprezentowane jest w 20 proc. Liczba osiedleńców wzrasta z każdym dniem.

— Z Częstochowy i powiatu przesiedlono na Zachód ogółem 15.736 osób. Osadników kieruje się do Elbląga, Malborka, Kwidzina, Starogardu, Krynki i Słupska.

— Z powiatu brzeskiego przesiedlono w sierpniu około 5.000 ludzi. Wyjechali oni do powiatu kłodzkiego i nyskiego.

— W drugiej dekadzie sierpnia na teren województwa śląsko-dąbrowskiego przybyło około 21 tysięcy repatriantów. Ze stacji przeładunkowej w Karbiu, Mikulczycach, Ligocie i Bytomiu odeszło 11 transportów na Śląsk Dolny i na Pomorze.

Włochom potrzebny jest nasz węgiel i żelazo

Wywiad z szefem włoskiej misji handlowej

Warszawa, 14 września (Polpress). Przedstawiciel PAP Polpress odbył rozmowę z szefem delegacji handlowej włoskiej, która przybyła do Warszawy dla zawarcia układu z Rządem Jedności Narodowej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego w Rzymie, adw. Enzo Storoni opowiada na początku o wrażeniach z Warszawy:

— Straszne, smutne, nie przypuszczaliśmy nigdy, że stolica Polski uległa tak wielkiemu zniszczeniu, jak Messyna, Formia, Cassino czy Livorno. We Włoszech, gdzie walki trwały długo, zniszczone zostały liczne, lecz tylko przeważnie małe miasteczka, i to najwyższe w 45%. Zniszczenie Warszawy natomiast oceniamy na 90%. Mediolan uszkodzony jest tylko w 35%. W tych warunkach sytuacja Warszawy jest wprost dramatyczna. Ale niepokonany jest duch i żywotność Warszawiaków.

W przeciwieństwie do tego sytuacja żywnościowa Warszawy jest wspaniała.

Wszystko można tu dostać, podczas gdy we Włoszech sytuacja jest bardzo ciężka. Szczególnie trudne jest położenie dzieci włoskich, dla których Organizacja Narodów Zjednoczonych zrobiła wyjątek w swej polityce zaopatrywania i dostarcza pomocy UNRRA.

Przybyliśmy do Polski

specjalnie po węgiel, żelazo i cement

i ewentualnie inne surowce, oświadczając gotowość dostarczania w zamian tradycyjnych produktów naszego eksportu, a więc owoców i maszyn przemysłowych.

Rząd włoski — mówi z naciskiem wicemin. Storoni — przywiązuje dużą wagę do nawiązania i stałego wzmacniania stosunków handlowych z Polską, w oparciu o naszą starą przyjaźń i uczucia wielkiej sympatii, jaką od wieków żywi naród włoski dla Polski i Polaków.

Mój osobisty przyjazd do Warszawy ma na celu podkreślenie tych wielkich zainteresowań rządu włoskiego dla Polski.

W najbliższych dniach przybędzie do Polski przedstawiciel dyplomatyczny naszego kraju, ambasador Królestwa Italii Reale, b. podsekretarz stanu we włoskim MSZ, któremu towarzyszyć będą sekretarz ambasady Marchiori i attaché handlowy Altomare.

Pytamy z kolei wiceministra Storoni o sytuację transportową we Włoszech w związku z rozpoczętymi rokowaniami o polski węgiel, który utarłymi szlakiem przez Czechosłowację, Austrię, Tawrisio i Udine wędrował do Włoch środkowych i południowych.

— Wszystkie mosty na rzecę Po są zniszczone, nie ma jeszcze połączeń kolejowych między Włochami północnymi i centralnymi (Lazio). Mosty i drogi kolejowe, a przede wszystkim wszystkie dworce, z wyjątkiem florenckiego, zostały wysadzone przez Niemców w powietrze lub zniszczone przez bombardowania z powietrza. Również nasze porty są jeszcze nieczynne. Do Genui nie może wpływać jeszcze żaden statek, port jest jeszcze zaminowany, a 160 okrętów leży zatopionych przy wejściu do portu. Los Genui podzieliły Livorno, Civita Vecchia, Neapol

Prosto w oczy

Okrutny bokser

Pisaliśmy już o panu Schmellingu, ex-mistrzu bokserskim świata, że miał pewne przykrości z brytyjskimi władzami okupacyjnymi. Najpierw szykanowali go, jako pracownika pewnej spółki wydawniczej w Hamburgu. Żądano usunięcia boksera z posady za to, że służył w wojsku niemieckim i że hitlerowcy posługiwali się nim, jako narzędziem propagandy.

Sławiono go zwłaszcza, jako wzór dla młodzieży hitlerowskiej. Później nadeszły wieści, że Brytyjczycy zamierzają zaangażować Schmellinga — na wychowawcę młodzieży, już oczywiście, nie hitlerowskiej, lecz tej nowej pseudo-demokratycznej młodzieży niemieckiej...

Nie chcieliśmy dać wiary, aby to była prawda i wkrótce odetchnęliśmy z ulgą: depesze przyniosły wiadomość, że Schmellinga aresztowano. „Brawo!” pomyśleliśmy. Aż oto po kilku dniach przychodzi nowa wiadomość: brytyjski sąd wojskowy uwolnił Schmellinga!

A więc może Schmelling nie jest winny? Może nie doborownie, lecz pod przymusem, brał udział w zajmowaniu Krety, jako skoczek spadochronowy, o czym z entuzjazmem rozpisywali się Niemcy, zamieszczając we wszystkich piśmiech ilustrowanych jego fotografie „w akcji”? Hm... Posłuchajmy więc, co pisze jeden z naszych Czytelników:

„W związku ze wzmianką w „Dzienniku Polskim” o Schmellingu (sobota, 1. IX.) chciałem wspomnieć fakt, że na początku wojny Schmelling, jako starszy strzelec czy kapral „S. S.-Wehrmacht” urzędował w Czarnym Dunaju. Ludzie dobrze jeszcze pamiętają czasy p. Schmellinga! Ulubionym jego zajęciem było kłeszczenie twarzy chłopskich, a bodaj że ma również na sumieniu kilka zabójstw za posiadanie broni. Był przy tym na tyle cyniczny i bezczelny, że szeroko chwalił i rozstawiał swoje wyczyny. Szczegółowo mogą podać mieszkańcy Czarnego Dunaju, pow. nowotarski, oczywiście w tym wypadku, gdy jakieś władze interesują się tym zbrodniarzem wojennym mniejszego kalibru, ale ciężkiej wagi”.

Niestety, władze przestały się interesować okrutnym bokserem! Doprawdy, jeśli Temida jest ślepa, to niektórzy sędziowie cierpią na daltonizm: patrząc na brązowy uniform SS-mana, poplamiony notą bene purpurową krwią pomordowanych ofiar, widzą tylko szarego, niewinnego Niemiaszka!

Ale w Paderborn sędziowie mieli oczy bystre. Widzieli okrucieństwo nawet tam, gdzie można było dopatrzeć się tylko rozpaczliwej chęci odpłaty za lata katuszy i za pospolite zbrodnie nikczemnych kamratów okrutnego boksera!

Bg.

i inne porty z wyjątkiem słonecznej Apulii i Bari. To też

nasze życie gospodarze znajduje się jeszcze w zupełnym zastoju.

Okręgi przemysłowe Włoch północnych przygotowane są już do pracy, lecz brak im surowców. Dlatego sądzą, że zawarcie umowy handlowej z Polską pozwoli nam na import śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego węgla, który poruszy wreszcie nasze fabryki, co wpłynie na zacieśnienie dalszych węzłów tradycyjnej przyjaźni, łączącej Rzym z Warszawą.

Turystyka międzynarodowa, z której żyła lu-

dnosc Włoch, zupełnie zamarła. Ocalałe hotele zajęte są przeważnie przez wojska sojusznicze, a

brak środków żywności i drożyzna nikogo nie zachęca do przyjazdu

pod nasze piękne lazuryowe niebo i słońce.

Na pożegnanie pytamy delegację włoską o sytuację wewnętrzną polityczną. Ta jest spokojna, — pada odpowiedź. — Na czele kraju stoi rząd jednolity narodowy, oparty o 6 stronnictw politycznych. W możliwie najkrótszym czasie odbędą się wybory parlamentarne, które ustalą definitywny kierunek polityki wewnętrznej naszego państwa.

Straty na 60 miliardów dolarów poniosła Polska w czasie wojny

Szef Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów dr E. Sommerstein udzielił przedstawicielowi „Polpressu” wyjaśnień na temat umowy zawartej ze Związkiem Radzieckim w sprawie udziału Polski w masie reparacyjnej majątku niemieckiego, przypadającego obu państwom.

Masa reparacyjna obejmuje przedmioty majątkowe znajdujące się na terenie strefy radzieckiej oraz kompletne urządzenia przemysłowe nadające się do użytku na terenie zachodnich stref okupacyjnych. Z pierwszej kategorii Polska ma otrzymać 15%, z drugiej 15% za wzajemne świadczenia towarowe i dalsze 15% bez żadnego świadczenia. Ustaleniem terminu i sposobu reparacji zajmie się specjalna komisja polsko-radziecka. Celem umów jest nie tylko wyrównanie choćby częściowe szkód wojennych, ale także złamanie potencjału gospodarczo-przemysłowego Niemiec, celem uniemożliwienia im przygotowania się do nowej wojny.

Dotychczas ustalone, bezpośrednio rzeczowe szkody wojenne Polski przekraczają 100 miliardów złotych przedwojennych. Ostateczne ustalenie strat bezpośrednich i pośrednich osiągnie niewątpliwie sumę około 60 miliardów dolarów. Największe straty poniosło rolnictwo, ich suma przewyższy kwotę 20 miliardów zł. Wielkie są straty kolejnictwa — 10 miliardów, szkody w nieruchomościach — 12 miliardów zł, straty prze-

mysłu, górnictwa i hutnictwa — 8 miliardów zł, leśnictwa — 2 miliardy zł. Prawie ukończona rejestracja indywidualnych szkód wojennych na terenie jednego województwa pomorskiego daje ogólną sumę ponad 6 miliardów zł. Strat w dobrach kulturalnych nie da się ująć w cyfry.

Ogrom zniszczeń, jakie objęły Polskę wymaga jak najbardziej racjonalnego wykorzystania możliwości reparacyjnych tym bardziej, że masa reparacyjna tylko w pewnej mierze wyrówna ogół strat wojennych. Masa reparacyjna majątku niemieckiego, znajdującego się na terenie okupacji radzieckiej, w której partycypuje Polska, powinna objąć nie tylko urządzenia fabryczne, obiekty przemysłowe i transportowe, ale w niemieckiej mierze urządzenia służące celom ochrony zdrowia, zakłady użyteczności publicznej, księgozbiory, galerie sztuki, a wreszcie przedmioty codziennego użytku.

Naród niemiecki korzystał materialnie z owoców zbrodni hitlerowskich, musi więc być pociągnięty do świadczeń na rzecz obrabowanych. Nie może być tolerowany i obraza poczucie sprawiedliwości taki stan rzeczy, by ludność niemiecka zachowała swą stopę życiową, a ludność w obrabowanych krajach nie mogła podźwignąć się ze stanu upadku, w jaki ją wciągnął okupant. Niewątpliwie pamiętać będzie o tym Związek Radziecki przy określaniu zasięgu reparacyjnej masy majątkowej, w której partycypujemy.

Jeszcze przed wojną gestapo nawiązało stosunki z policją 13 krajów

Nowy Jork, 14 września (TASS). Rewelacyjne informacje, jakie otrzymała wczoraj agencja „Associated Press” z Berlina o ujawnieniu tam niedawno tajnych dokumentów niemieckich, świadczą wyraźnie, że jeszcze przed wojną osiągnięte zostało porozumienie między gestapo i policją 13-tu krajów w sprawie tepienia antyfaszystów.

W związku z tym komentatorzy zagraniczni przypominają pamiętne dni grudnia 1940 r., kiedy Niemcy nawiązały ścisły kontakt z policją gen. Franco, co było równoznaczne z ujarzmieniem Hiszpanii przez Himmlera. Charakterystyczny jest fakt, że większość ludzi, którzy w owym

czasie znajdowali się w Hiszpanii u władzy, utrzymali się na swych stanowiskach do chwili obecnej z wyjątkiem byłego ministra spraw zagranicznych Sunera oraz byłego szefa policji Maialda.

W informacjach otrzymanych z Berlina zawarte są fakty, które stwierdzają niezbicie, że w 1932 r. Heideich wysłał pod adresem Goeringa list, donosząc mu o zawarciu piśmiennych umów z policją Belgii, Bulgarii, Finlandii, Włoch, Jugosławii, Portugalii, Hiszpanii i Węgier, ustnie zaś — Brazylii, Grecji, Holandii, Japonii i Polsce.

Sprawy słowiańskie

Przyjaźń radziecko-rumuńska

Gazety rumuńskie zamieszczają liczne artykuły w związku z ustanowieniem ambasad w Bukareszcie i w Moskwie. Wskazując na doniosłość tego faktu, podkreśla się znaczenie, jakie przywiązuje Związek Radziecki do stosunków dyplomatycznych i przyjaźni z Rumunią. Zyciwe ustosunkowanie się sąsiedniego narodu radzieckiego, mające swój wyraz w licznych aktach wzajemnych o charakterze politycznym i ekonomicznym znajduje należytą ocenę w narodzie rumuńskim. (sm)

Austria pragnie dobrych stosunków z Czechosłowacją

Premier czechosłowacki Fierlinger wygłosił w Bernie Morawskim przemówienie, w którym podkreślił, że Czechosłowacja chce utrzymywać jak najlepsze stosunki z nową demokratyczną Austrią. Prasa austriacka wyraża głębokie zadowolenie z tej deklaracji i zaznacza, że również demokratyczna Austria pragnie pozostawać w przyjaznych stosunkach ze swymi sąsiadami, w tej liczbie zaś z Czechosłowacją. Jest to nawiązanie do stanu rzeczy, jaki zrazu utworzył się po poprzedniej wojnie od 1919 r., gdy przez szereg lat Austria i Czechosłowacja były związane traktatem przyjaźni. Istnieje uzasadniona nadzieja, że obecnie nie powtórzą się wydarzenia, które przed kilkunastu laty ową przyjaźń zerwały, tzn. nie dojdzie do intryg z Berlina, jakie wykopały przepaść między Pragą a Wiedniem. (hb)

Zamknięcie 3-ej sesji AVNOJ

W ostatnich dniach sierpnia zakończyły się obrady 3-ciej sesji Tymczasowego Parlamentu Jugosłowiańskiego. W zastępstwie marsz. Tito wygłosił mowę Ivan Ribar, który podkreślił wydatną działalność ostatniej sesji. Wszystkie trzy sesje AVNOJ przejdą do historii nowej Jugosławii. Pierwsze posiedzenie odbyło się w dniach 29—30 listopada 1943 r. w miejscowości Jajce i wtedy zostały uśalonie podstawy nowego państwa jugosłowiańskiego. Sesja ostatnia wypełniła wszystkie zadania postawione jej przez rząd, jak również wypełniła postanowienia Konferencji Krymskiej, przyjmując w swoje szeregi tych

delegatów Skupszczyzny 1938 r., którzy nie skompromitowali się współpracą z okupantem i nie opuścili Jugosławii w ciężkim dla niej okresie. Sesja powziela cały szereg uchwał, koniecznych dla utrwalenia ustroju federacyjnej Jugosławii i dla zapewnienia pomyślnego rozwoju jej narodów. (sm)

Głosy z zagranicą

Sukcesy Polski w Poczdamie

Katolicki „Dziennik Chicagoński” wkuwuje na wielkie osiągnięcia Polski w Poczdamie i wzywa Polaków, przebywających w Stanach Zjednoczonych, do powrotu do kraju, gdyż Polska rozporządza obecnie terenami, na których żyć będzie można w dobrobycie. Emigracja polska winna udzielić jak najdalej idącej pomocy dziełu odbudowy kraju.

Wychodzący w New Britain „Przewodnik Katolicki” atakuje pełne niechęci do polskiej reakcji polskiej w okresie wojny. Tak np. treść sztyrowanych depesz, przesyłanych przez gen. Sikorskiego do ambasad polskiej w Stanach Zjednoczonych, była komunikowana żywiłom grupującym się dookoła sanacji, które w sposób najbardziej bezwzględny występowały przeciwko jego poczynaniom.

Służalstwo i tchórzostwo

Proces Quislinga, zakończony wyrokiem śmierci, odbił się żywym echem w prasie amerykańskiej. „San Diego Post Dispatch”, wychodzący w stanie Missouri, taką daje sylwetkę zdradcy: „Dobrodzie, jak imię Judasza, nazwisko Quislinga stało się synonimem hańby. Quisling, to zdradca, który kierował się szaleńczą żądzą władzy.

„New York Times” uważa, że w zbrodniach, które popełnił Quisling, główną rolę grała jego tchórzowska służalczość wobec władz niemieckich.

Czy naprawdę niepokonalne?

Londyński „Daily Mail” polemizuje z wykrętami i sugestiami japońskimi, jakoby bez bomby atomowej nie doszło by do klęski Japonii i powiada: „Japończycy, chcąc stworzyć materiał pod legendę o niepokonalności swego kraju, robią to samo, co czynił Hitler w kierunku legendy o niepokonalności Niemiec. Widocznie zapomnieli o szeregu klęsk militarnych, np. o klęsce, jaką zadał im Armie Sprzymierzonych w Birnie”.

Zdaniem „Daily Mail”, trzeba legendę japońską śmieszyć z zarodku. Wszyscy zbrodniarze wojenni muszą być ujęci bez względu na kastę, z jakiej pochodzą. Naród japoński, to ludzie w przeważającej części okrutni i przebiegli. (uj)

W świetle prasy

Dzielo, które trzeba skończyć

„Dziennik Łódzki” snuje szereg refleksyj w związku z wielkim dziełem reformy rolnej, które nie jest jeszcze skończone i pisze:

„Jeszcze zgóra ćwierć miliona hektarów ziemi obszarowej pozostało do rozparcelowania, a na Zachodzie miliony ha ziemi czekają na polski pług. Prace parcelacyjne i załadnianie ziem odzyskanych trzeba przyspieszyć, aby już w najbliższych tygodniach całą tę ziemię mógł zasiać jej nowy właściciel, chłop polski.”

Robotnicy a prawo małżeńskie

Nawiązując do ankiety naszego pisma w sprawie ślubów cywilnych, warszawski „Głos Ludu” wypowiada następujące uwagi:

„Przed wojną ludzie bardzo zamożni używali „uniważnienia małżeństwa przez Rzym” przy bardzo poważnych kosztach, inkasowanych przez obrońcę konsystorskiego, ludzie mniej zamożni otrzymywali rozwody na drodze zmiany wyznania. Szczególnie bogatą famę pod tym względem miały t. zw. „rozwoły wileńskie”, a później „kościół narodowy”.

Co robili robotnicy, co robili ludzie, którzy nie mogli ponieść kosztów, bądź co bądź, nawet przy najtańszym systemie dość poważnych?

Zacny i postępowy kapłan, zamordowany bestialsko przez Niemców w dniu 6 sierpnia 1944 na Woli ks. Krygier opowiadał mi kiedyś, że objawiały próbstwo parafii św. Józefa na Miasteczku-Powązkach, musiał „hurtem” udzielać ślubów, chrzcili dzieci itp. aby przywrócić na terenie swej parafii cywilizowane stosunki. Robotnicy, cały proletariats polski nie przestrzegali żadnych przepisów prawnych w tej dziedzinie, po prostu dlatego, że nie stać go było na to, aby zadowolone i drogie przepisy przestrzegać.

Te dwa obrazki niechaj będą częściową odpowiedzią na pytanie, czy reforma prawa małżeńskiego w Polsce, jego ujednolicenie przyczyni się do podwyższenia czy obniżenia moralności.”

O dożywianie dzieci w szkołach

Łódzki „Głos Robotniczy” przynosi interesującą uwagę dr Wandy Czaban na temat dożywiania dzieci w szkołach. Zdaniem autorki artykułu jest to sprawa paląca i nie cierpiąca zwłoki. Zarówno nauczycielstwo, jak i pracownicy higieny szkolnej domagają się śniadań i obiadów dla dzieci, posiłków pełnowartościowych, obfitujących w białko, które jest koniecznym budulcem organizmu dziecięcego.

Posiłki szkolne winny być bezpłatne dla dzieci chłopów, robotników i tak bardzo zubożałej podczas wojny inteligencji pracującej, płatne dla zamożniejszych.

Zdaniem autorki artykułu nie jest pedagogiczne, by w dzieciach najbardziej wartościowych warstw społeczeństwa budziła się zaświada na widok bułeczek z szynką i innych frykaszów, na które większość może tylko patrzeć i lykac ślinkę.

Mysleć i mówić po polsku

Wychodząca w Bydgoszczy „Trybuna Pomorska” omawia walkę okupanta na terenie Pomorza ze wszystkim co polskie, a więc i z naszym językiem. Wszyscy musieli znać język niemiecki, wszyscy musieli mówić i pisać wyłącznie po niemiecku. Za słowo polskie można było dostać po trzy, za list pisany po polsku pójść do obozu.

„Nic dziwnego — pisze „Trybuna Pomorska” — że Pomorzanie mówią niepoprawnie ojczystym językiem, że mowa ich roi się od germanizmów, że niektóre zdania są żywcem tłumaczone z niemieckiego. Przybysza z innych stron kraju może to razi, nie wolno mu jednak potępiać rodaków za błędy w piśmie i w mowie, nie wolno ich ani wyśmiewać, ani przedrzeźniać. Trzeba im po prostu przyjąć z pomocą. Pesymiści powiedzą: za starzy jesteśmy na naukę. — Nieprawda! Na naukę nigdy nie jest za późno. Jesteśmy Polakami i musimy dobrze mówić po polsku. Trzeba również pomyśleć o dzieciach, które wychowały się w czasie przesiedlania, pozabawione były polskiej szkoły, słyszały język niemiecki, miały go ciągle w użyciu, przyzwyczaiły się do niego niestety.”

„Trybuna Pomorska” kończy tak:

„Zadajmy sobie trud pomyślenia nad każdym wypowiedzianym słowem, nad każdym wypowiedzianym zdaniem, wyrzućmy z naszego języka germańskie naleciałości. Niech naszym hasłem na codzień będzie: myśleć po polsku i mówić po polsku. (jaj)

Na falach radiowych

— Rząd Girała rozesał noty do różnych krajów z prośbą o uznanie.

— 43 tysiące puszek konserw mięsnych i jarzynowych zostało na wniosek rządu brytyjskiego przekazanych organizacji UNRRA.

— W ciągu wojny marynarka handlowa Stanów Zjednoczonych powiększyła się z 11 milionów do 45 milionów ton. — Dzienniki tureckie donoszą, że rządy angielski i amerykański wróciły się do rządu tureckiego o zezwolenie na poszukiwania za naftą na terenie Turcji. Propozycje te są obecnie badane przez miarodajne czynniki tureckie.

— Widoki na tegoroczne żniwa we Włoszech nie są dobre. Przyczyną złych wyników zbiorów są z jednej strony susza, z drugiej brak nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

— W ZSRR oczekuje się nadzwyczajnie pomyślnych zbiorów bawełny. Szacowany zbiór obliczany jest na 18 miliardów bawełny z jednego hektara.

— Amerykański sekretarz stanu do spraw wewnętrznych oświadczył przedstawicielom prasy, że na najejsu, na którym nastąpiła pierwsza eksplozja bomby atomowej zbudowany będzie pomnik.

— W Pradze zostanie wkrótce opublikowany dekret o wprowadzeniu przymusowej służby pracy dla obywateli Czechosłowacji.

Trzeba oczyścić atmosferę!

Uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, piętnująca Akademię Umiejętności z powodu mianowania pewnych profesorów członkami Akademii, wywołała w całej Polsce silne wrażenie. Niestety znaleźli się tacy, którym ta uchwała nie poszła w smak. Jakże to można krytykować Akademię Umiejętności? Przecież to najwyższy areopag naukowy. Tabu, którego ani się waz tykać... Tak sobie to tłumaczą niektórzy, dzisiaj, w roku 1945, zapominając, że Akademia Umiejętności to nie żadne tabu, ale instytucja, w której zasiadają żywi ludzie, a w ustroju demokratycznym wolno wszystko krytykować, byleby nie gołosłownie.

I dlatego, pozwolimy sobie pokrótce scharakteryzować sylwetki nowomianowanych członków Akademii, by opinia raz jeszcze zapoznała się z nimi.

O prof. Młynarskim właściwie szkoda się powtarzać. Współpraca jego z hitlerowcami w czasie okupacji jest znana każdemu dziecku. Dosadnie i bardzo trafnie określił jego „zasługi” dla Polski, dzienniki: „Robotnik” i „Głos Ludu”. Cytowaliśmy na tych łamach wyjątki z tych artykułów. Tutaj nic nie może tego pana usprawiedliwić. Fakty mówią za siebie!

Prof. Małeckie (patrz „Głos Ludu”) polonista, był pracownikiem stworzonego przez Niemców „Institut für deutsche Ostarbeit”, który pod pozorem „naukowej” pracy prowadził wrogą narodowi polskiemu politykę germanizacyjną. Prace instytutu poświęcone były uwidocznieniu wpływów niemieckich na gospodarcze i kulturalne życie Polski. Profesor Małeckie wydał w czasie okupacji broszurę o wpływie języka niemieckiego na język polski.

Następny akademik prof. Piotrowicz w zorganizowanym przez hitlerowców teatrze dla Polaków dziękował katowi polskiemu Frankowi za opiekę nad społeczeństwem polskim.

Leży przed nami program teatralny „Krakowski Teatr Powszechny” pod datą: Kraków, 18 marca 1944. Naprzód czytamy takie słowa pana starosty miejskiego Krómera, ogłoszone z okazji oddania „Krakowskiego Teatru Powszechnego” polskiej ludności w dniu 15 marca:

„W chwili, gdy amerykańskie bombowce, jako pionierzy bolszewizmu zamieniają w gruzy i popioły pomniki kultury i ośrodki kultury europejskiej — niemieckie władze tego kraju umożliwiają polskiej ludności w piątym roku wojny powstanie nowej placówki kulturalnej pomimo nieprzeciwieństw wprost trudności technicznych. Zezwolenie ze strony Pana Generalnego Gubernatora jest wyrazem uznania za to, że polskie społeczeństwo przez swą pracę włączyło się do frontu odbudowy nowej Europy i do walki z niszczącym kulturę żydowskim bolszewizmem”.

Takie przemówienie wygłosił pacholek Franka. Pan profesor to słyszał. Amerykańskie bombowce niszczą pomniki kultury europejskiej... I powstał ze swego honorowego miejsca wyrażony prof. Piotrowicz i w te słowa odpowiedział katowi Krakowa:

„...To pożyteczne i piękne dzieło mamy do zawiązania Panu Generalnemu Gubernatorowi, jako też celowemu i życzliwemu poparciu władz(!). Niech mi wolno będzie za to(!!!) Wysokiemu Inicjatorowi i Panom przedstawicielom władz wyrazić na tym miejscu szczere(!!!), należne podziękowanie”.

Nie możemy przejść nad tymi słowami do porządku. Buntuje się w nas dusza. W chwili wygłoszenia przez prof. Piotrowicza takiego przemówienia byli na sali obecni ci sami gestapowcy, którzy aresztowali profesorów, którzy strzelali co tydzień niewinnym Polakom, którzy urządzali łapanie, katowali i mordowali setki Polaków dziennie.

I za takie patriotyczne wystąpienie Polska(!) Akademia Umiejętności obdarza pana Piotrowicza najwyższą godnością naukową: członkostwem Akademii!

Jest jeszcze prof. Wolter. „Głos Ludu” pisze:

„Jako adwokat dopuszczony był do obrony przed niemieckim sądem apelacyjnym, za co pobierał wielkie honoraria. Jak mówią,

odmówił udziału w tajnym nauczaniu. Dwieście akademik był członkiem polsko-niemieckiego porozumienia prawnego, brał udział w 1937 r. w zjeździe w Norymberdze. Był kandydatem do Akademii Prawa Niemieckiego, kierowanej przez tegoż samego Franka. Jeździł specjalnie na Węgry, aby studiować ustawy antyżydowskie — haniebne naszego stulecia”.

Mamy przed sobą „Wydawnictwo Grup Polskich Porozumień Prawniczych z Zagranicą, Zeszyt 1, Warszawa 1938”. Na stronie 61-szej, w której mowa o Grupie Polsko-Niemieckiej, w odwołaniu pod 1) czytamy:

„Zaznaczyć należy, że do Zarządu wchodzi jeszcze prof. dr Władysław Wolter z Krakowa, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł uczestniczyć w zebraniu, natomiast brał udział jako członek Zarządu Grupy w „Parteiagau” w Norymberdze w dniu 7 września 1937 r.”.

Otóż takim panom nadaje się godności członków Akademii Umiejętności. Brak miejsca nie pozwala na obszerniejsze omówienie tej sprawy. Ograniczymy się do pewnych głosów komentujących.

„Życie Warszawy” przytaczając uchwałę Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, pisze:

„W związku z oburzeniem, jakie w opinii publicznej wywołała uchwała Akademii Umiejętności...”

A więc oburzenie!

Centralna Komisja Związków Zawodowych na swym ostatnim plenarnym posiedzeniu w Warszawie tak określa tę uchwałę:

„Uchwały Akademii Umiejętności, nadające członkostwo jawnym kłoboraczom i chwalam hitlerowskim wykazały dowodnie, że likwidacja pozostałości faszyzmu w Polsce nie może być dokonana bez odnowienia składu profesury, bez odsunięcia od nauczania

wrogów demokracji i usunięcia reakcyjnych słuchaczy z murów uczelni”.

Zapytani poważni uczeni Krakowa, odpowiedzieli:

„Byli tacy co przestrzegali Akademię Umiejętności przed nominowaniem wspomnianych profesorów. Naszym zdaniem nie należało ich nominować, a przynajmniej nie teraz i nie wszystkich razem, bo to zakrawa na prowokację, na celowe podkreślenie solidarności z nimi, na rękawicę rzuconą polskiemu obozowi demokratycznemu. I o to właśnie chodzi. Uchwała Akademii Umiejętności jest rękawicą rzuconą obozowi demokratycznemu. Jest niebezpiecznym i zupełnym z warunkami nowej rzeczywistości polskiej, jest dowodem wsteczności, dufności — niczym nieuzasadnionego zarozumiałstwa i pewności siebie.

Nikt nie żąda, by tych „patriotycznych” naukowców izolowano od społeczeństwa, nikt nie chce pozbawić ich chleba, czy pracy zawodowej, ale z tego nie wynika, by mieli w nagrodę za swoją pro-hitlerowską pracę i stanowisko w okresie okupacji otrzymywać najwyższe godności naukowe. Nie można ich stawiać na świeczniku za to, że współpracowali z mordercami swych braci, za to, że wyrażali „szczerze i należne” podziękowanie katom gestapowskim z Frankiem na czele.

We Francji wykreśla Francuska Akademia z listy swych członków tych, którzy splamili się współpracą z Niemcami, a u nas — jakby na ironię, Akademia Umiejętności wieny ich czołowiawrzymem... A u nas, są ludzie, czy też instytucje, które mają odwagę tych panów bronić, lub tłumaczyć. Nie! Jeśli aktorom, czy sportowcom, nie pozwala się (i to zupełnie słusznie!) występować publicznie, dlatego, że są obciążeni zarzutem współpracy, takiej czy innej, z hitlerowskim okupantem, to tym bardziej surowi być musimy wobec ludzi zdających sobie sprawę z tego, co robią. Trudno i darmo: etyka i moralność jest jedna. Tą samą miarą trzeba mierzyć maluczkich jak i wielkich.

M. Statter

Literaci angielscy u Prezydenta Bieruta

Warszawa, 14 września (PR). Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bierut podejmował w Belwederze bawiących w Warszawie literatów i publicystów angielskich. Angielskim gościom towarzyszyli literaci polscy Antoni Stoniński, Ksawery Pruszyński oraz artysta malarz Gotlib. Z otoczenia Prezydenta Bieruta obecni byli dyr. dep. Jan Wasilewski, dyrektor protokołu dypl. Radziwiłł oraz członkowie kancelarii cywilnej.

Wizyta upłynęła w bardzo miłym nastroju wśród ożywionych rozmów. Zagraniczni goście w żywy sposób dali wyraz zdumieniu i współczuciu nad ogromem zniszczeń Warszawy. Poza tym wyrazili podziw dla żywotności narodu polskiego, wyrażając się w szybkim tempie i rozmachu życia na ruinach.

Anglia zawsze będzie — według oświadczenia przedstawicieli angielskiego świata kulturalnego — serdeczną przyjaciółką Polski i z całym swym

siłą postara się dopomóc krajowi, może najbardziej dotkniętemu przez wojnę, który tak walecznie walczył o swą wolność i wolność wszystkich ujarzmionych narodów.

*

Jak już donosiliśmy, we środę wieczorem przybyli do Krakowa, goszczący obecnie w Polsce literaci angielscy: b. prezeska Penclubu, Margaret Storm Jameson, autor rozlicznych dzieł politycznych Bernard Newman, wybitny pisarz Val Gielgud, krytyk essayista David Thomson oraz Cecil Chesterton. We czwartek goście angielscy zwiedzali Kraków, a po południu podejmowani byli przez Związek Zawodowy Literatów. Literatom angielskim towarzyszyli Antoni Stoniński i Ksawery Pruszyński. Na herbatce w Domu Literatów doszło do ożywionej dyskusji i szczerzej wymiany zdań na temat żywych dzieł zagadnień.

Wdłuż i wszerz Polski

Gestapowiec — naczelnikiem wydziału starostwa w Zgorzelicach!

(Od własnego korespondenta)

Przed kilku dniami aresztowany tu został niejaki Herman Szabelski, pełniący funkcję naczelnika wydziału w starostwie. Szabelski okazał się gestapowcem, który służył ze swych okrucieństw w czasie okupacji na terenie Częstochowy, zyskując sobie miano „krwawego kosa Częstochowy”. Przed wojną Szabelski był posterunkowym „granatowej policji”, następnie kierownikiem kasyna policyjnego w Częstochowie. Po wkroczeniu Niemców Szabelski zrobił się odrazu „Volksdeutschem” i przyjął został do gestapo.

Szabelski rozpoznany został w Zgorzelicach przez mieszkankę Częstochowy, którą wysłał na roboty do Niemiec w roku 1941 i ona spowodowała jego aresztowanie w czasie urzędowania w starostwie. Zbrodniarz przekazany zostanie władzom sądownym w Częstochowie, gdzie odpowiadać będzie za swe liczne zbrodnie.

Otwarcie I-go Gimnazjum Chłopskiego w Polsce

W Tyczynie zostało otwarte Gimnazjum Chłopskie imienia Wł. Orkana. Gimnazjum jest przeznaczane wyłącznie dla dzieci chłopskich i znajduje się pod opieką Związku Sanitarnego Chłopskiego. Gimnazjum mieści się w dawnym pałacu Radziwiłłów; do zakładu należy piękny obszerny ogród, gdzie będą urządzone boiska sportowe. Przy zagrodzie, gdzie będą organizowane imprezy dla chłopców i dziewcząt, organizowany jest internat dla chłopców i dziewcząt. Frekwencja młodzieży duża. W pierwszych trzech klasach gimnazjum znajduje się 275 uczniów i uczennic.

X WROCŁAW (Od własnego korespondenta)

Premiera „Halki”. W ub. sobotę w Teatrze Miejskim odbyło się uroczyste przedstawienie „Halki” Moniuszki. W rolach głównych wystąpili Franciszka Płatówna i dyr. Stanisław Drabik. Dyrygował Stefan Stryko, dyr. orkiestry niemieckiej. Pierwsza tego rodzaju impreza kulturalna we Wrocławiu cieszyła się wielkim powodzeniem i wypełniła teatr do ostatniego miejsca. Dalsze przedstawienia „Halki” odbyły się w niedzielę i poniedziałek.

W kraju

X W Słupsku otwarto gimnazjum koedukacyjne. Również szkoły powszechne rozpoczęły pracę.
X W Zabrze otwarto polską parafię wyznania ewangelicko-augsburskiego.
X W Katowicach odbywają się żałobne manifestacje w szóstą rocznicę bohaterskiej śmierci harcerzy i powstańców śląskich, którzy kulami witali wkraczających Niemców w roku 1939.
X W Dąbrowie Górniczej milicja obywatelska zlikwidowała bandę rebusistów, która grabiła sklepy i dokonywała napadów w śródmieściu.
X W Chranowie odbyły się dożynki, przy udziale 5000 okolicznych mieszkańców.
X W Jeleniej Górze otwarte zostały dwa pierwsze polskie kina.
X Do Poznania przybył 50-wagonowy transport darów UNRRA.



Rok temu

„Rzeczpospolita”, 14 września 1944.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał odezwę do wszystkich bojowników Warszawy, w której czytamy m. i.:

„Jakikolwiek były intencje tych, którzy przedwcześnie, bez zgody na to dozwodziłemu Armii Czerwonej, wywołali powstanie, jesteśmy całym sercem z Wami. Cały Naród Polski jest z Wami w Waszej ofiarnej walce z najazdem niemieckim”.

W nocy z 12 na 13 września linie frontu pod Warszawą przekroczyły dwie kurierki, delegowane przez członka Dowództwa Głównego Obrony Warszawy do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — porucznik AL Ewa i porucznik AL Helena. Kurierki przyniosły ostatnie wieści z Warszawy.

W numerze czytamy slogan:

„Ten, kto walczy o Warszawę, nieśmiertelną zyska sławę”.

Walki toczą się na Pradze z wybitnym udziałem wojsk polskich Łomża i Krosno zdobyte.

*

W Quebec odbyło się spotkanie Roosevelta i Churchill.

*

Amerykanie zyskali nowe sukcesy. Zdobyto Eupen i Malmady.

*

Niemcy ewakuują pospiesznie kraje bałtyckie.

*

Lublin opuściła grupa korespondentów zagranicznych, którzy m. in. zwiedzili Majdanek. Amerykańscy dziennikarze przed wyjazdem oświadczyli, że teraz dopiero widzą czym są Niemcy. Dotąd nie wierzyli w potworność obozów koncentracyjnych. Red. Dina Altridge z „Daily Herald” oświadczyła: „Przestępców odpowiedzialnych za Majdanek nie może spotkać dostatecznie wielka kara — i to jest najmniejsza. Trzeba zmusić do odwdzięczenia fabryki śmierci w Majdanku tych wszystkich, którzy chcą być pozbawieni i okazywać łaskę w stosunku do hitlerowców — tych wszystkich, którzy sympatyzują z faszyzmem, nie rozumiejąc, co on sobą przedstawia”.

(Z.I)

W zwierciadle

POUFNE

Szwabów nie lubię! Szwaby dranie
I wszystko duszą szwabską łapą,
Lecz trzeba żyć, kochany panie,
A więc służyło się w gestapo.

Sumienie? Owszem, trochę gryzło,
Czasem bezsenność, to i owo.
Bo przecież Polska jest ojczyzną,
I kocham naród, daję słowo!

Lecz żona, dzieci... Pan rozumie...
Skłonność do bimbra i tak dalej...
Pokusom oprzeć się nie umiem,
A więc służyło się kanali.

Ale nie powiem, żebym wiele
Złego uczynił w służbie szwabskiej.
Przysięgam panu jak w kościele,
Ze to, com zdziałal, istne fraszki!

Ze powieszono socjalistę
Lub komunistę z mojej winy,
Pan przyzna, że to głupstwo czyste,
Bo to są przecież takie syny!

A zresztą wody na śniadanie,
Ani na obiad też nie znoszę,
Bo trzeba żyć, kochany panie,
A więc zdradzało się polrosze.

Ze czasem się zdradziło żydka,
Który udawał aryjczyka,
Pan przyzna, że to rzecz niebrzydka,
I nic z niej złego nie wynika.

Dziś przecież mogę żyć uczciwie
Za te pieniądze zarobione
Za szwabskich czasów i wyżywie,
Bez trudu dzieci me i żonę.

Bar założyłem, a w tym barze
Pan gościem jest. Siedzimy sobie.
Dzwonią kieliszki, z panem gwarzę,
O tym, co w sercu i co w głowie.

Trochę za dużo dziś wypłem,
Bo gościę płacę i mam za co!
Wiem w towarzystwie pańskim miłym
Gadam od rzeczy, panie radco!

Lecz o dyskrecję bardzo proszę!
Niech pan zapomniał to gadanie,
Bo jeszcze zamkną mnie, mój Boże,
A trzeba żyć, kochany panie!

Włodzimierz Słobodnik
„Szpilki”

Obrona Warszawy

14 września 1939.

Komunikat wojenny Dowództwa Obrony Warszawy donosi: „Ubiegłej nocy i w ciągu dnia oddziały nasze wyplatały nieprzyjaciela z bezpośredniego przedpola Warszawy. W godzinach popołudniowych nieprzyjacieli dokonali silnego nalotu na dzielnicę północną i centrum miasta. Straciło 3 samoloty”.

Na skutek nalotu ucierpiał domy na Żoliborzu, na kolonii Łubickiej i w dzielnicach północnych. Kilkadziesiąt osób zagrabyło się. Pod stacją Żabki zbombardowali Niemcy pociąg sanitarny, wyraźnie oznaczony znakami Czerwonego Krzyża.

Radio kopenhaskie donosi, że pewien wyższy oficer niemiecki oświadczył: „Lwią część pracy w Polsce wykonują czoi. Nie osiągnęli jednak dotąd celu, gdyż Polacy są bohaterami do ostatka. Trzeba ich zabić wszystkich, by zdobyć Polskę”.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że wojska niemieckie pod Warszawą mają do czynienia z wielkim oporem, tak samo na innych odcinkach frontu.

Grupa filmowców amerykańskich, przebywających w stolicy, poczyniła zdjęcia zniszczonych obiektów cywilnych i zestrzelonych na ulicach bombowców niemieckich.

Na plac Narutowicza przedarły się czołwki niemieckiej broni pancernej, wspierane artylerią. Niemcy zostali tak szybko zlikwidowani, że dzielnicą Ochota nie wiedzieli, gdzie, i na jakim placu byli wrogowie. Na ulicach wzięto do niewoli — na deszczkach nazwiska poległych Polaków, na wspólnym grobie niemieckim nie ma nazwisk.

Listonosze znowu ukazali się na mieście, doręczając zaletę korespondencji.

Podczas ataku niemieckiego na zachodnie przedpola Warszawy, żołnierze nieprzyjacielscy dali dowód potwornej tchórzostwa i podłości. Pędzili oni przed sobą kobiety i dzieci, by zastąpić się od strzałów. Tylko Niemiec może się zdobyć na takie tchórzostwo.

Przy ostatnim nalocie nocnym ujęto szpiega Ernesta Brauna, który sygnalizował znaki latarek. W drodze do sądu skazano go na rozstrzelanie i wyrok wykonano.

Kawiana „Esplanada” wznawia koncerty. Po południu gra Ady Rosner, śpiewa Lothar Lampe.

(Z.)

I mistrzostwa tenisowe w odrodzonej Polsce

Bratek i Kończak nie biorą udziału

W ubiegłą środę rozpoczęły się na kortach Cracovii mistrzostwa tenisowe Polski, pierwsze od sześciu lat. Biorą w nich udział prócz tenisistów krakowskich grają Śląska, Poznań, Łódź, Warszawę i Pomorze.

Organizacja mistrzostw, zwłaszcza wobec braku piłek, natrafiała na nieprzezwyciężone trudności. Pokonanie tych trudności stało się możliwe dzięki przyjaźni pomocy czechosłowackiego Związku Tenisowego. Sekretarz P. Z. T. dr Frąckiewicz i kapitan związkowy Dziuba z okazji pobytu w Pradze nawiązały kontakt z tenisistami czeski, którzy przyszyli z ochotą pomocą tenisowi polskiemu. Związek czechosłowacki odstąpił ze swego przydziału ilość piłek wystarczającą w zupełności do przeprowadzenia mistrzostw. Nadto fabryka rakiet tenisowych „Standard” w Pradze ofiarowała bezpłatnie trzy doskonałe rakiety na nagrody w mistrzostwach Polski oraz sprzedała kilkanaście dalszych dla polskich graczy po cenach kilkakrotnie niższych od cen w Polsce. Pomoc bezinteresowna czeskich działaczy, a to dr Bredla z Pragi oraz R. Wojnara i Neminara z M. Ostrawy, zasługuje na wdzięczność sportowców polskich.

W związku z mistrzostwami tenisowymi Polski jaskrawe formy przybrała sprawa Kończaka i Bratka. Ostatecznie obaj tenisisci śląscy nie wezmą udziału w mistrzostwach. Śląski Okr. Zw. Tenisowy zawiadomił PZT, że Bratek i Kończak wobec wytworzonej sytuacji rezygnują z udziału w mistrzostwach, nie chcąc dopuścić do ich zakłócenia, a sprawę skierowują na właściwą drogę. Jak nas ponownie informują sprawa Bratka i Kończaka stała się przedmiotem interwencji na Śląskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Do Krakowa powrócili i biorą udział w mistrzostwach Skonecki, Horain i Szerawówna, którzy grali w mistrzostwach Czechosłowacji w Pradze. O wynikach ich pierwszych rundach już donosiliśmy. Dalsze wyniki były następujące:

pujące: Skonecki przegrał w trzeciej rundzie ze Smółskim 1:6, 4:6, który następnie w tym samym stosunku wyeliminował w ćwierćfinale czwartego gracza Czechosłowacji Pachowskiego. W grze podwójnej para Skonecki-Horain pokonała w drugiej rundzie parę amerykańsko-czechosłowacką Salvus-Blabiel 7:5, 6:3, ale odpadła w ćwierćfinale przegrywając do doskonałej pary czeskiej Vodička-Szolc 4:6, 8:6, 1:6. W grze mieszanej Skonecki i Szerawówna przegrali z Krzpelkova i Matousem 5:7, 2:6. Pierwszy występ Skoneckiego na arenie międzynarodowej wypadł jednak zadowalająco. Gra jego podobna się bardzo i wyrażała ogólnie uwagę.

(pl)

Pierwsze dwa dni mistrzostw dały następujące wyniki:
Gra pojedyncza panów: Hebda-Kosiński 6:1, 6:2 Skonecki-Piątek 6:1, 6:3. Adamczyk-Drozdowski 6:1, 3:6, 6:3. Olejniszyn-Strouhal 6:4, 6:2. Herbst-Kuzman 6:4, 6:2. Mrokowski-Księżopolski 6:2, 5:7, 6:2. Korneluk-Monier 6:2, 6:1. Hebda-Radziejczak 6:1, 6:0. Horain-Baran 6:2, 6:2. Adamczyk-Gajewski 7:5, 6:0.

Gra pojedyncza pań (12): Rudowska-Polczkowska 6:1, 6:0. Szerawówna-Popławska w. o. Jaskowiakówna-Dobrowolska 6:3, 6:2. Zofia Jędrzejowska-Jakubowska 6:1, 3:0 scratch.

Gra podwójna panów (12): Beldowski-Olszowski-Chmielewski, Piątek 8:6, 6:4. Olejniszyn, Herbst-Strouhal, Baran 3:6, 6:3, 9:7. W 3 secie pokonani mieli 2 meczboli Horain, Łabużek-Korneluk, Kosiński 6:3, 6:0.

Gra mieszana (11): Szerawówna, Skonecki-Jakubowska, Łabużek 6:1, 6:1.

Juniorzy (11): Rosada-Krzyżdański 5:0, 6:1. Bajtala-Kozłowski 6:0, 6:0. Fraszewski-Wójcicki 6:0, 6:0. Rosada-Drzeniewicz w. o.

Dziś dalszy ciąg od godz. 9 przed poł. i od 3 po poł.

Kronika krakowska

O pomoc dla zdemobilizowanych żołnierzy

W ubiegłą środę odbyło się w Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy pod przewodnictwem nac. Polewki zebranie organizacyjne komitetu pomocy zdemobilizowanym żołnierzom polskim.

Jak wiadomo, rozpoczęła się już demobilizacja licznych roczników i żołnierze powracają będą przez Kraków do swych stron rodzinnych. Spodziewany jest w najbliższych dniach przypływ parotysięcznych rzesz zdemobilizowanych. Elementarnym obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego w Krakowie jest przyjęcie z pomocą tym wszystkim wojownikom o wyzwoleniu, co swoimi bagnietami wyrąbali granice państwa polskiego nad Odrą i Nysą. Powracają oni do domów ze zwycięskiej wyprawy wojennej z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec narodu i państwa. Mają też pełne prawo oczekiwać, by społeczeństwo krakowskie godnie ich przyjęło, wywdzięczając się za ciężkie trudy bojowe, za rany i krew przelaną.

Na zebraniu przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego ukonstytuowano komitet honorowy, w skład którego weszli: dowódca O. W. gen. Skórkowski, rektor Goetel, kurator Wyspiański, ks. Machay, wicewojewoda Kulesza, wiceprezydent miasta Dziwlik, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieśniczej oraz przedstawiciele Związków Zawodowych. Komitet honorowy wystosował odpowiednią odezwę do społeczeństwa krakowskiego. Ponadto dokonano wyboru ścisłego komitetu wykonawczego.

W dłuższej dyskusji, w której m. in. zabierali głos rektor Goetel, nacelnik Polewka, przedstawiciele DOW i RKU, ustalono plan przyjęcia z pomocą zdemobilizowanym żołnierzom, przeciągającym przez Kraków. Celem realizacji ustalonego planu potrzebne są fundusze, które będą uzyskane przez zbiórkę uliczną i zbiórkę po domach.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo krakowskie ze znaną ofiarnością pospieszy na apel komitetu z pomocą powracającym żołnierzom i wszystkimi środkami pomoże komitetowi do wywiązania się ze swego obywatelskiego zadania.

KONCERT ANNY DRWIĘZANKI EYSMONTT. W dużej sali polskiej YMCA w Krakowie odbył się koncert śpiewaczki Anny Drwięzanki Eysmontt. Program koncertu miał charakter międzynarodowy, bo zawierał pieśni słowiańskie, włoskie, hinduskie etc. P. Eysmontt jest śpiewaczką o dobrych warunkach głosowych i wysokiej kulturze śpiewawczej. Rodzaj talentu i barwa głosu artystki najlepiej uwydatniały się w pieśniach o charakterze lirycznym, to też szczególnie pięknie wypadły „Kojusanka” Greczaninowa i pieśni Ch. W. Cadmana „Z krąja błękitnych wód” i „Blask Zorzy”. Akompaniament prof. Jerzego Gacka bez zarzutu. (E. F.)

Redaguje Kolegium. — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji codziennie od godz. 9—11. Redakcja rękopisów nie zwraca. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Adres Wydawnictwa: Kraków, Wielopole 1. Centrala tel. 54560-61-62. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. M—05703 Drukarnia i pod zarządem państwowym, Kraków, Wielopole 1

Dla ludzi pracy muszą być mieszkania

W Krakowie nie ma miejsca dla spekulantów

Problem mieszkaniowy w Krakowie zdaje się wkraczać w decydującą fazę. Dotychczas podejmowane próby rozwiązania go nie przyniosły pożądanego rezultatu. Dopiero inicjatywa podjęta ostatnio przez OKZZ wspólnie z PPR i PPS wprowadzić może decydujący zwrot, który umożliwi rozwiązanie problemu zgodnie z postulatami ludzi pracy, w pierwszym rzędzie uprawnionych do zajmowania mieszkań w Krakowie. Wymienione partie i OKZZ zwróciły się do Miejskiej Rady Narodowej z wnioskiem o podjęcie uchwały, która domagać się będzie od wojewody krakowskiego wydania zarządzenia zabraniającego osiedlania się w Krakowie bez zezwolenia Starosty Grodzkiego oraz wysiedlenia poza granice miasta w ciągu 3 miesięcy wszystkich osób nie pracujących.

Wysiedleniu nie podlegaliby ludzie pracujący w instytucjach państwowych, samorządowych, społecznych, przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, izbach rzemieślniczej, lekarskiej i adwokackiej, w zakładach naukowych i związkach zawodowych. Pozostać mogliby w Krakowie nadto duchowni, emeryci, rodziny powołanych do służby wojskowej oraz delegowanych służbowo poza Kraków, jeśli w miejscu pracy nie posiadają mieszkań, wreszcie inwalidzi wojenni i kaleki.

Stwierdzone zostało, że najlepsze mieszkania w Krakowie zajęte zostały przez spekulantów. Również przybywający do Krakowa spekulanci, dysponujący odpowiednią gotówką, są w stanie, mimo zakazu i przeprowadzanej kontroli, na-

będ mieszkanie, a więc dojść do niego drogą niedostępną dla pracujących. Ukazanie się wymienionego zarządzenia powstrzyma napływ do Krakowa ludzi tu zbytniezych, z drugiej zaś strony udostępni część mieszkań obecnie zajętych ludziom, którym mieszkania te słusznie przysługują.

Wniosek OKZZ, PPR i PPS przekazany został zgodnie z regulaminem komisji prawnej do opracowania i przedłożenia wniosków Radzie Miejskiej.

Do rozładowania naprężonej atmosfery przyczynia się również Komitet lokatorski. Zgodnie z regulaminem uchwalonym przez Radę Miejską, Komitet ten czuwać musi, czy zajmujący mieszkanie są do tego uprawnieni, mają zgłaszać wolne mieszkania i stwierdzać ilu lokatorów zajmuje dany lokal. Według przyjętej zasady na jeden pokój przypadać powinny dwie osoby (kuchnia nie wchodzi w rachubę), z tym jednak, że postanowienie to nie odnosi się do osób, dla których mieszkanie stanowi warsztat pracy, a więc do lekarzy, adwokatów, pisarzy, dziennikarzy, artystów, malarzy, muzyków, naukowców, działaczy politycznych, społecznych itp.

Regulamin Komitetów lokatorskich zapobiegne z jednej strony przekraczaniu kompetencji przez Komitet, z drugiej zaś strony przyczyni się do ukrócenia paska mieszkani i w ten sposób stanowić będzie poważny krok na drodze do uzdrowienia stosunków mieszkaniowych w mieście.

Obwieszczenie R. K. U.

Rejonowa Komenda Uzupełnień Kraków-Miasto podaje do wiadomości, że w czasie od 8—15 września 1945 roku przyjmować się będzie kandydatów do Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych rocznika 1921—1925 jak również mogą się zgłaszać ochotnicy z roczników 1926 i 1915—1920.

Bliższych danych udziela R. K. U. Kraków-Miasto, ul. Smoleńsk 14, od dnia 8—15 września 1945 r., pokój nr. 31.

WICEPREZIDENT MIASTA ST. DZIWLIK dokonał otwarcia świetlicy i stołówki pracowników Cmentarzy miejskich w gmachu przy ul. Rakowieckiej.

CZAR OPERETKI. W sobotę i w niedzielę (15 i 16 bm.), o godz. 20, w sali kina „Scala” odbędą się dwa wieczory najpiękniejszych melodii operetkowych. Udział biorą art. operetki warszawskiej i poznańskiej: M. Grabowska, Xenia Grey, M. Demar, W. Ruskowski, oraz dwie pary baletowe: Nowakówna — Kopieński i Koszałkówna — Nowak. Bilety codziennie w kasie kina „Scala” od godz. 10 rano.

W „KLUBIE DZIENNIKARZY” (Piłarska 7) dziś i codziennie dancing towarzyszy od godz. 18. Koncertuje skrzypek Z. Kosiński. W sobotę artystyczny program: GOSPODA AKTORÓW (Dunajewskiego 4). Dziś, w piątek, w dolnych salach powtórzenie wczorajszej premiery, z Krystyną Marynowską, wykonawczynią tańców ekspresyjnych i groteskowych i Zofią Wirsną w parodiach operowych i wesołych piosenek. W sobotę i w niedzielę w górnych salach dancing towarzyszy z występami artystów. Orkiestra W. Wilkosa i T. Piłkiewicza.

DZIŚ W KAWIARNI „CRISTAL” — wieczór muzyki lekkiej w wykonaniu artystów opery: J. Tieserant, L. Zamorskiej, J. Prądy i art. operetki: M. Korabianki i J. Lipińskiej. Przy fortepianie dyr. W. Geiger. Początek o g. 18.

Wolne posady

POSZUKUJE agentów sprzedaży cukierków. Kraków, Lubicz 9, m. 1. 5997-1-2

PAŃSTWOWY Urząd Samochodowy poszukuje natychmiast fotografa-artystę z własnym aparatem i wszelkimi przybarami, potrzebnymi do wykonania specjalnych zdjęć w Warszawie i na prowincji. Zgłoszenia tylko najbardziej wykwalifikowanych ełt w Dyrekcji P. U. S., Warszawa, ul. Akademicka 5. 635

NAUCZYCIELA matematyki, niemieckiego, historii — poszukuje Prywatne Gimnazjum i Liceum Towarzystwa Szkół Średniej w Deblinie. Warunki dogodne. 5790-1-2

AGENCIJ objednaci uczeni i energiczni do sprzedaży towarów z branży galanterijnej, potrzebni Zgłoszenia: Spółdzielnia „Praca” Jarosław Poniatowski 24. 4532-3-3

POSZUKUJE do niemożenia pielegniarki czystej, uczciwej i obowiązkowej z poleceniami. — Zgłoszenie: Kraków, Karmelicka 54 m. 11. 4863-3-3

SPRZEDAWCĘ — pomocnika handlowego, dobrej prezencji, najchętniej z odbytą praktyką handlową w sklepie, przyjmie poważna firma. Oferty: Kraków, skrytka poczt. 404. 5038-3-3

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE w Krakowie zatrudni: 3 SLUSARZY, 2 MONTEROWELEKTRYKÓW, 1 MURARZA, 1 POMOCNIKA MURARSKIEGO, 4 ROBOTNIKÓW DO SKŁADÓW, 1 DEKARZA. — Dobre wynagrodzenie, dodatki, premie, stołówka, kartki i kat., przydziały. — Oferty: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5757”. 5757-2-3

FENIKS, Kraków, św. Jana 2, angażuje stale artystów pierwszorzędnych (sily nowe dla Krakowa). 5799-2-3

DYREKCJA KAWIARNI „CYGANERIA”, Kraków, SZPIRALNA 38, zawiadamia, że w sobotę, dnia 15-go września 1945 r., odbędzie się **całonocna zabawa WIECZÓR MASEK** które, przy wejściu na salę, Panie otrzymają gratulacje, oraz **WALC WACHLARZYKÓW** jak również bogaty program, w którym biorą udział najwybitniejsi artyści. Początek zabawy o 9-tej wiecz. Wstęp wolny. — Ze współudziałem mistrzowskiego zespołu A. TOMASZEWSKIEGO. 5939

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO przyjmie „Olejarnia Rolniczo-Przemysłowa” w Jasle. Zgłoszenia pisemne do Zarządu w Jasle. 5788-2-2

TKACZKA rutynowana potrzebna. Zgłoszenia Kawiarnia Gong, bufet, Kraków, ulica Sławkowska 6. 5051a

Posad poszukują CZELADNIK rzeźniczo-wędlinarski poszukuje pracy od zaraz. — Zgłoszenie: A. Przybyłowicz, Kraków, Królowej Jadwigi 7, parter 4915-3-3

Kupno KILKA pieców żelaznych, średnich i większych, kupi J. Pacanowski, Fabryka Pudelek i Litografii w Krakowie, ul. Grzegorzewska 19, telefon 503-71. 5961-1-3

ORYGINALNY CELOFAN, PAPIERY kolorowe, złote, srebrne, kartony itp. kupuje stale J. Pacanowski, Fabryka Pudelek i Litografii w Krakowie, ul. Grzegorzewska 19, telefon 503-71. 5962-1-3

MASZYNĘ do wyrobu gilz kupię. — Oferty pod „28”, „Par” Kraków, Rynek Gł. 46. 4838-3-3

BIEDERMAYERA meble antyczne kupię. Oferty: Kraków, skrytka poczt. 404. 5037-2-2

SEKRETARZYK ANTYCZNY kupię. Zgl.: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5046a”. 5046a-2-2

PRZEMYSŁOWCY KUPCY! Hurtowy ZAKUP SPRZEDAŻ partii towarów MASOWEGO zaotrzebowania branży spożywczej, gospodarczej, konfekcyjno-tekstylnej, papierniczej itp. tylko „START”, KRAKÓW, FLORIAŃSKA 28, I p., tel. 570-73. 5645-2-10

LOKAL SKLEPOWY w śródmieściu z towarem lub bez kupię natychmiast. Branża obojętna. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 27, „Dariusz”. 5779-2-3

FUTRA, lisy, garderobe, fotoaparaty, radiolaboratoria, dywany, kilimy, franki, przyjmuję do szybkiej sprzedaży Dom komisowy, Kraków, Stradom 16. 5092-2-2

JEZYŃNY, jabłka i inne owoce kupuje Fr. Lassek i Syn, Kraków Krakowska 29. 5770-2-5

Sprzedaż

WÓZEK sportowy pierwszorzędny sprzedam lub zamienię na giełbki. — Kraków, Szlak 17, m. 5, II p. 5735-3-3

DOMY, parcele, gospodarstwa, sklepy — poleca Biuro „WAWEL”, Kraków, Grodzka 60. 5983

PIANINO, maszynę pianką do pończoch, sprzedam. Kraków, Krowoderska 52. 5996-1-2

GOSPODARSTWO rolne, 90 mornów, zabudowania, maszyny rolnicze, inwentarz żywy, martwy, koło Ojcowa, sprzeda Biuro, Kraków, ul. Sienna 5/7, I p. tel. 506-05. 5982

TAPCZAN, materace włósienne, kanapa-łóżko 2-osobowe sprzedam. Kraków, ul. Skąteczna 5, tapicer. 5987-1-3

SYPIALNIE, szafę kombinowaną, kredens pokojowy (okazja) sprzedam. Kraków, Stradom 15, m. 2. 5915-1-2

KILKA parcel budowlanych w Krakowie sprzeda Kubiński, Kraków, Floriańska 16, m. 4. 5832

KAMIENICĘ 3-piętrową, nową, 36 ubikacji, pełny komfort, sprzedam okazję tanio. Kubiński, Kraków, Floriańska 16/4. 5933

SPRZEDAM ewtl. przyjmę współnika do lokalu „Restauracja-Dancing” w śródmieściu, dobrze prosperującego. Kraków, Piłarska 5, m. 8. 5069

SYPIALNIE, lodówkę, maszynę do szycia Singera, kryta, sprzedam. Kraków, Jasna 3, m. 6. 4646-2-2

MOTORY ropowe, benzynowe, elektryczne 1—15 koni, oraz remonty. — „Światłomotor” Kraków, św. Jana 13. 4692-6-6

DOM parterowy jednorodzinny z komfortem, ogród w Śwosowicach, do sprzedania z wolnej ręki Wiadomości, poczta Śwosowice 4778-3-5

KOŁDRY na wełnie, piękne do sprzedania. Kraków, Krowoderska 30/16. 4698-3-5

OBRAZY wybitnych artystów polskich w wielkim wyborze. Wawrzecki — Kraków, Wiślna 9. 4973-2-2

FUTRO sealskinowe nowe, modne fason, sprzedam. — Kraków, Rzeszowska 7, m. 7. 5014-3-7

URZĄDZENIE luksusowe — brzozy galanterijnej, do sprzedania. Kraków, Floriańska 21. 5024a-2-3

2 MASZYNY do szycia damskie tanio do sprzedania. — „Bazar”, Sklep galanterijny, Kraków, Plac Dominikański 1. 5084-2-2

PONCZOCHY, skarpetki, — paski męskie oraz różną galanterię kupisz najtaniej w źródle taniości „Bazar”, Kraków, Plac Dominikański 1. 5083-2-2

PEASZCZ skórzany damski, okazjnie do sprzedania. — Wytwórnia Krawatów, Kraków, Grodzka 4. 5082-2-3

OKAZJA! 6 materacy włósiennych nowych, olomane pierwszorzędna sprzeda niedrogo. Kraków, Krakowska 46/5. 5093-2-6

OKAZJA! Tapczan 2-osobowy, orzech kaukaski, piękny, materacy 6 z włosa, olomana pluszowa — wszystko nowe, sprzeda: Kraków Krakowska 46/5. 5637-2-3

KAMIENIC, domów i parcel największy wybór posiada: KAROL KULCZYK, Kraków, Basztowa 10/1, telefon 594-0. 5414 11gr

SYPIALNIA, stół szachowy, biblioteka, serwantka antyczna, obraz Jansena, szafa, dwa łóżka, szafki nocne, bielizniarka, kwiatnik do sprzedania. Kraków, Kopernika 8, Skład Mebli. 5754-3-3

PÓLBUCIKI, narciarskie, kurtki, spodnie, futro sealskie nowe sprzedam. Kraków, Grodzka 47, Sklep. 5759-2-2

NIEBYWAŁA OKAZJA! Parcela 160 sążni, narożnikowa, WOLA DUCHACKA, za 50 tysięcy sprzeda KAROL KULCZYK, Kraków, Basztowa 10/1, telefon 593-01. 5836-3-5

SKLEP i pięć ubikacji magazynowych odstąpię. Oferty: „Nr. 42”, „PAR”, Kraków, Rynek 46. 5858-1-4

Lokale

WIELKI WYBÓR: zeszytów, brulionów, ekierok, tapet, papierów, farb, cyrkli itp.

Wielki wybór: zeszytów, brulionów, ekierok, tapet, papierów, farb, cyrkli itp.

Teatr Miejski im. Słowackiego
Piątek, godz. 19: „Rosjanie” — K. Simonowa.
Stary Teatr
Piątek, godz. 19: „Lekkomyślna siostra” — komedia P. rzyńskiego (premiera).
Teatr Kameralny TUR
Piątek, godz. 19: „Lato w Nohant” — komedia J. Iwaszkiewicza.
Teatr Domu żołnierza (ul. Lubicz)
Piątek, godz. 19: „Na falach humoru” — rewia w 16 obrazach.
Kinoteatr „Scala”
Piątek, godz. 20.15: Występ polskiego baletu Parnella.
Z sali koncertowej
Piątek, godz. 19: Występ Ottokara Skibińskiego, barytona scen polskich i zagranicznych w sali „Domu Kultury”, ul. Dunajewskiego 1, I. p.

Repertuar kin krakowskich
od czwartku 13 września
„Apollo” i „Sztuka”: „Studentka”.
„Świt”: „Kościusko pod Racławicami”.
„Warszawa”: „Meksykańskie noce”.
„Gdańsk”: film produkcji polskiej „Dorożkarz nr. 13”.
„Uciecha”: film produkcji sowieckiej „Piotr I”.
„Scala” i „Wanda”: „Mayerling”.
„Wolność”: kino i rewia w jednym programie, na scenie „To co lubi Kraków”, na ekranie „Jadzia”.
Program Rozgłośni krakowskiej
na dzień 15 września (sobota)

Godz. 6.45: Hymn. Sygnał czasu. Dzień dobry. 6.50: Transmisja z Warszawy. 7.50: Program Rozgłośni Krakowskiej. Płyty. 10.45: Reklamy. 11: Juliusz Zarembski w 60 rocznicę zgonu: słowo o kompozytorze prof. U. J. dr Z. Jachimecki; polonez Fis-dur wykona H. Czerna-Stefańska. 11.35: Koncert z płyt. 11.57: Transmisja z Warszawy. 13.50: Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu Salonowego Rozgl. Krak. pod kier. A. Wrońskiego. 14.20: Odczyt prof. H. Mościckiego p. t.: „Symbole Polski walczącej i zwycięskiej”. 14.30: Lekkie piosenki w wyk. Love Short, przy fortep. A. Müller. 14.50: Przegląd wiadomości krakowskich. 15: Audycja z cyklu „Polscy śpiewacy na płytach gramofonowych” w oprac. Wł. Fabry’ego, śpiewa St. Korwin-Szymanowski. 15.20: Miniatura na kontrabas w wyk. J. Eichstadt przy akomp. J. Gacka. 15.45: Kornel Filipowicz „Zwycięstwo” — Kartka z kalendarza ulicy Pomorskiej. 16: Transmisja z Warszawy. 18: Artykuł p. tyt.: „Związki Zawodowe wobec zadania upowszechnienia sztuki” — Konrad Winkler. 18.15: Transmisja z Warszawy. 21: Koncert wieczorny. 21.30: Kącik PPR-u. 21.40: Muzyka tańeczna z kawiarni „Adria”. Gra orkiestra jazzowa pod kier. A. Tomaszewskiego. 22: Felięton p. t.: „Nad polskim morzem” — L. Świeżawski. 22.10: D. c. muzyki tańecznej z „Adrii”. 22.30: Muzyka tańeczna z płyt. 22.50: Zapowiedź programu. Hymn. Dobranoc.

Najciekawsze audycje w piątek
Godz. 13.50: Muzyka obiadowa w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgl. Krak. 14.20: Odczyt prof. dr J. Dąbrowskiego: „Rola Niemców w dawnej Polsce”. 17.30: Audycja dla dzieci p. t.: „Bajka polska”. 21: Opera Verdigo „Trubadur” w oprac. słownym Wł. Fabry’ego.

Śluchajcie Polskiego Radia — Radio zbliża narody

Nasze radiostacje na falach: Warszawa I. — 522 m, Warszawa II. — 421 m, Katowice — 1014 m, Lublin — 4906 m.

Redaguje Kolegium. — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji codziennie od godz. 9—11. Redakcja rękopisów nie zwraca. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Adres Wydawnictwa: Kraków, Wielopole 1. Centrala tel. 54560-61-62. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. M—05703 Drukarnia i pod zarządem państwowym, Kraków, Wielopole 1

W sobotę 15. września
w FENIKSIE
całonocna zabawa
BAL NOCY LETNIEJ

5839

Hurtownia Towarów Kolonialnych
oraz Przedstawicielstwo Polsko-Szwajcarskiej Fabryki Czekolady i Cukrów
SUCHARD S. A.
na Kraków i Województwo
JÓZEF MADON
Kraków, ul. Wielopole 28, Tel. 505-79

Drisciaj Trenki nie było
w szkole
Wiedactwo bardzo cierpi — tak ja
sola żyby. To wina rodziców. Nigdy
nie byłoby doszło do tego, gdyby
pilnowali, by trenki stały czyste
aby pasta ANIDA.
Pasta do zębów ANIDA nie tyl-
ko czyści i wybiela zęby — ale za-
pobiega ich psuciu się i leczy je.

Kursy Kierowców Samochodowych
JANA SCHWENKA
Kraków, ulica Krupnicza Nr. 14
Telefon 566-73
WPISY
na kurs wrześniowy codziennie od godziny
9-tej do 16-tej.

Szkoła Muzyczna im. Żeleńskiego
w Krakowie
zawiadamia, że z okazji otwarcia nowego
lokalu, plac Inwalidów 8, II piętro, odbędzie
się w sobotę, dnia 15 września br. o g. 8.30
Msza Święta
w kościele OO. Franciszkanów.

5847-1-2

DO 14-go WRZESNIA przyjmujecie się zapisy na kursy spec a'ne: księgowości ogólnej i orzebitkowej oraz stenografii i maszynopisma. Sekretariat szkoły im. SKASZICA w KRAKOWIE, przy ul. PODWALE 7, czynny w godzinach od 10-12 i 15-17